



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Tylko po tekie 75 fen.
za wiersz petitowy.

Redakcja i Administra-
cja: Plac Małachowski-
go 4 (Pałac Kronen-
berga).

Redakcja otwarta od 9
do 1 i od 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od
11—12 w poł.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego

do sejmików powiatowych
i do Rad miejskich Warszawy, Łodzi i Lublina.

Na zasadzie art. 32 Ustawy o Radzie Stanu Królestwa Polskiego, wybory do tejże Rady były wyznaczone na dzień 27 lutego 1918 r.

Niespodziewane zawarcie pokoju z Ukrainą spowodowało ustąpienie pierwszego naszego Ministerjum i stworzyło warunki, wśród których Rząd uznał za chwilowo nieodzowne odroczenie wyborów do Rady Stanu.

Na tę drogę, prowadzącą nas do zebrania się Sejmu Polskiego, musimy powrócić jaknajprędzej i wobec tego wybory do Rady Stanu uznajemy za pilną krajową konieczność.

Widząc obecnie, po całym miesiącu usiłowań, bliską możliwość powstania nowego Rządu na zdrowych zasadach rozwoju całego zarządu krajowego, uważamy, że dalsze zwlekanie wyborów do Rady Stanu byłoby niewątpliwie szkodą dla Kraju.

Instrukcja wyborcza jest ogłoszona, Komisarze Rządu Polskiego dla wszystkich okręgów wyborczych w obu General-Gubernatorstwach mianowani i chodzi jedynie o wyznaczenie dnia wyborów.

Z tych wszystkich względów poleciliśmy Rządowi Prowizorycznemu wyznaczenie dnia wyborów z zastosowaniem się do trudnych warunków komunikacyjnych, aby wybory mogły się odbyć we wszystkich okręgach prawidłowo i przy jaknajliczniejszym udziale wyborców.

Rada Regencyjna wzywa wyborców do spełnienia obywatelskiego obowiązku, do powołania na zaszczytne stanowisko członków Rady Stanu najlepszych synów Ojczyzny. Niechaj te pierwsze wybory polityczne w powstającym Państwie Polskim odbędą się z pełną powagą, bez szkodliwego zastrzeżenia przeciwności stronniczych. Niechaj wszyscy przy wyborach pamiętają, że zgoda, harmonia społeczna, są najistotniejszą potrzebą doby obecnej, że bez niej nie zbudujemy zdrowego, zdolnego do niepodległego bytu Państwa.

Warszawa, 19 marca 1918.

L. S. **† Aleksander Kakowski**
Zdzisław Lubomirski
Józef Ostrowski

ROZPORZĄDZENIE.

Z polecenia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, na wniosek Kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Rada Kierowników Ministerstw, stosownie do art. 32 Ustawy o Radzie Stanu Królestwa Polskiego, ogłoszonej w Nr. 2 „Dziennika Praw”, wyznacza wybory do Rady Stanu na dzień 9 kwietnia 1918 roku.

Warszawa, dnia 19 marca 1918 roku.

Przewodniczący
Rady Kierowników Ministerstw
A. Ponikowski.

Kierownik
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Stefan Dziewulski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 19 marca 1918 r.

Od dłuższego czasu w nastrojach naszego społeczeństwa dominującą rolę odgrywa—pogłoska. Codziennie, niemal co parę godzin rozchodzą się rozmaite wieści, w lot podchwytywane przez opinie, stanowiąc temat do gorączkowych rozstrząsań i dając asumpt do coraz to nowych wniosków i horoskopów politycznych. Tożące się pertraktacje naprzykład w sprawie polskiej pomiędzy działaczami polskimi a niemieckimi i ostatnie podróże polityczne — zrodziły nowy i podatny grunt dla wszelkiego rodzaju pogłosek i przypuszczeń. Jest ich tyle i tak sprzecznych, że w umyśle przeciętnego obywatela, zdala stojącego od arkanów polityki bieżącej, powstaje prawdziwy chaos, odbierający mu wszelką możliwość zorientowania się w istotnej sytuacji.

Częstokroć najszerszym warstwowo naszego ogółu wydaje się, że oto nastąpiła zasadnicza zmiana sytuacji politycznej, zaś w istocie zmieniły się tylko — pogłoski, których cechą charakterystyczną jest to właśnie, że trwają krótko, by miejsca ustąpić całkiem nowym.

Przez cały czas wojny pogłoska odgrywała dużą rolę w nastrojach opinii, nietylko zresztą u nas, w pewnych wszakże okresach urastała do czynnika niemal decydującego w kształtowaniu się tych nastrojów. Nietylko w luźnych, potocznych rozmowach, lecz i na konferencjach politycznych, w środowiskach poważniejszych, częstokroć jakaś wieść niesprawdzona, jakaś wersja lub poprostu plotka polityczna wpływa na przebieg, na charakter i treść długotrwałych dyskusji. Przy nowych pogłoskach okazuje się, iż poprzednie konferencje były całkiem zbędne, narażyły na stratę czasu i próżne wyładowanie myślowej energii. Pod tym względem nie oszczędzamy się bynajmniej.

Pogłoski wywierają najbardziej szkodliwy wpływ na usposobienie ogółu, przyprowadzając go o stan nadmiernego pesymizmu lub przesadnego optymizmu, zawsze bowiem niosą treść jaskrawa, sensacyjną, budzącą trwogę lub radość, nigdy zaś nie zawierają czegoś, coby skłaniało do spokojnych i poważnych refleksji.

Pogłoska jest też stałym narzędziem nierzetelnej agitacji politycznej. To narzędzie niemałą, niestety, rolę odegrało w naszych stosunkach wewnętrznych, obniżając poziom kulturalny walc wzajemnych i zupełnie dezorientując opinie publiczną. Wyraz „podobno“ stał się tą łufą, przez którą w stronę politycznego przeciwnika kieruje się najcięższe pociski, stał się niejako metodycznym wstępem do zarzutów nieraz najgorszego gatunku i sposobem zagłuszenia skrupułów moralnych. Najczęściej w świadomości ogółu ów „wstęp“ znika i pogłoska przeistacza się w pewnik. Ileż takich „pewników“ krążyło w ciągu lat ostatnich!

W czasach obecnych, tak pełnych niespodzianek, zmian i zwrotów, szerzenie niesprawdzonych pogłosek wyrządza wyjątkowo wielką krzywdę nietylko jednostkom, nietylko obozom całym, lecz i niejednej sprawie, która wymaga

powagi i skupienia, a może być tak łatwo spaczona wśród zgłębku i zamętu.

To prawda, żyjemy w warunkach, w których ogół nie jest należycie i w stopniu zadawalniającym informowany o wszystkich interesujących go sprawach. Jest to jedna z najbardziej dotkliwych „konieczności wojennych“, opóźnia bowiem proces dojrzewania myśli politycznej społeczeństwa, które, jak dotychczas, tak chętnie karmi się przeważnie pogłoską i domysłem.

Lecz nawet w dzisiejszych warunkach nie stoi na przeszkodzie, by wszelką pogłoskę przyjmować z należyłą rezerwą, po tylu w tej mierze doświadczeniach. Czynieć tak należy, gdyż jeśli zawsze, nawet w czasach normalnych, pogłoski wywierają wpływ szkodliwy na nastroje ogółu, to tembardziej obecnie, gdy pozbawiają nas tak niezbędnej równowagi.

PAŃSTWO A SZTUKA.

Przy Ministerstwie Oświecenia Publicznego utworzono osobny referat sztuk pięknych, który powierzony został budowniczemu, p. Heurichowi. Przy ogólnej rozbudowie państwowości polskiej ten referat rozwinię się na sekcje, a z czasem zapewne i na osobny departament. W niedługim też czasie powstanie przy nim własna rada, w której wszystkie sztuki plastyczne i liryczne mieć będą swoich urzędowych przedstawicieli, a jest prawdopodobnem, iż rada ta nabierze znaczenia i podniesiona zostanie do godności Artystycznej Rady Krajowej.

Nasz świat artystyczny przyjął żywcem te zapowiedzi ingerencji rządu polskiego na teren sztuki. Powstały jedynie w nim zrozumiałe dezyderaty, aby przy tworzeniu rady urzędowej sztuk pięknych uwzględniono wskazania, jakiego dać mogły nasze zrzeszenia artystyczne. Ze strony artystów, jak wolno mniemać, nie spotka się działalność rządu polskiego w tym kierunku z żadną zasadniczą opozycją. Nawet radykalnie usposobieni plastycy, którzyby w Paryżu stanęli ostro na gruncie Secesji, powitają radośnie wszelką rozsądną opiekę rządu nad sztuką polską, którą, od Stanisława Augusta, żadna potęga u nas się nie zajmowała.

Problem, ażali władze państwowe powinny się mieszać do spraw artystycznych w jakikolwiek wogóle sposób, po za policyjnym przestrzeganiem przystojności publicznej, nie podnieście u nas z pewnością namietnych sporów zasadniczych. Ta sprawa raz tylko podniosła większą burzę, gdy utworzyła się w Paryżu 1883 r. słynna Secesja. A i to była burza w talerzu zupy. Secesjoniści wyrzekli się rządowych medalów i rządząli się bardziej autonomicznie w swoim towarzystwie. Po za tem rząd francuski w dalszym ciągu opiekał się inteligentnie i wspaniałomyślnie sztuką narodową, jak to czynił od czasów Franciszka I-go i Henryka II-go, a wielkiemu rzeźbiarzowi, Rodinowi, uwielenianemu przez secesjonistów, dał dożywotnio na pracownię wspaniałe starożytne opactwo Solesmes.

Francja jest typowym państwem-protoktorem sztuk pięknych. Posiada ona długą już i od szeregu wieków nieprzerwana tradycję w tym kierunku. Odłąk francuska wyprawa na Italję zetknęła Francuzów z cudami sztuki włoskiej, powstał we Francji kult artystyczny, który za Ludwików wytworzył w Paryżu po-

teżne ognisko protekcji, jakiej sztuka wywodziła się, tworząc tysiączne arcydzieła i otaczając tron kraju blaskiem nieporównanym. Richelieu utworzył Akademię Francuską, Ludwik XIV dał środki komedijowej trupie Molière, Colbert poparł artystyczny przemysł jedwabny w Lyonie; powstała pracownia gobelinów w Paryżu i fabryka ceramiczna w Sevres. Umiejętna protekcja rozpowszechniła w kraju kulturę artystyczną, wytworzyła nieoceniony dar „dobrego smaku“ i uczyniła z Francuzów pierwszych dekoratorów świata. Artystyczny przemysł francuski stanął po za konkurencją i do dnia dzisiejszego zachował wiele w tej dziedzinie monopolów, że wspomniemy choćby o artystycznym przemyśle mody, gdzie nie ma prawie nadziei wyrwania berła z rąk francuskich.

Zmieniające się we Francji systemy rządów wywierały swój, wielki nawet wpływ na sztukę narodową. Ale żaden nie wyrzekał się swej roli opiekuna artystycznego. Zmieniały się style i gusty, ale artyści zawsze otrzymywali od państwa sute środki materialne, potrzebne do intensywnej produkcji, i zawsze byli pewni, że ich zasługi rząd oceni nie gorzej, aniżeli zasługi wodzów i mężów stanu. Rewolucja nie zniszczyła Akademii Francuskiej, tylko dobudowała do niej kilka akademii naukowych. David cieszył się pod konwentem takim samym urzędowym uznaniem, jak Lebrun pod monarchją. A Napoleon I na zgłoszczeniach Moskwy podpisał dekret, reformujący organizację Komedii Francuskiej.

W osiemnastym wieku cały szereg monarchów począł naśladować dwór francuski. Wętinowie w Dreźnie czynili to z większym powodzeniem od innych. Stanisław August w Polsce i Stanisław Leszczyński w Lotaryngji posiadali wszystkie dane na protektorów sztuki. Fryderyk II stworzył pod tym wpływem Poczdam, a Katarzyna II obdarzyła stolicę Rosji szeregiem dostojnych pałaców. Jeżeli te poczynania nigdzie nie wytworzyły ognisk, gdzieby sztuka narodowa znalazła sobie drogi samodzielnego rozwoju, nie stało się to i dlatego niezawodnie, iż było to poczynania dorywcze, którym brakowało systemu i ciągłości. Nie mogły się wytworzyć tradycje. A to właśnie tradycja sprawia, iż rząd francuski wynajduje coraz to nowe sposoby protekcyjne, praktyczne i kształtujące, i wynajduje je bez żadnego szczególniejszego trudu. Mennica paryska popiera oto medaljerstwo, bijąc specjalne medale srebrne na pamiątkę urodzin i zaślubin. Te medale są arcydziełami takich mistrzów, jak Roty lub Chaplain. Medale sprzedawane są publiczności za samą cenę srebra. Tak pielęgnując medaljerstwo, rząd francuski dochodzi do tego, że każda francuska marka pocztowa, każda moneta obiegowa jest dziełem sztuki, a zwykłe nawet arcydziełem.

Przy każdej budowli publicznej we Francji: ratuszu, merostwie, szkole, poważna część kosztorysu przeznaczona jest z góry dla artystów-plastyków, na dekorację. Każdy francuski malarz jest niemal pewien, że, o ile uda mu się wybić na pierwszy plan, nie minie go wielki obstalunek państwowy. Tak oto Puviss de Chavanne dostaje amfiteatr Sorbony do ozdobienia, Laurens do zamalowania plafon Odeonu, Besnard dekorację sufitu Komedii Francuskiej, Humbert i inni — ściany Panteonu. To podnieca wysiłki artystów i składania ich do pracy intensywnej. I w ten sposób podnosi na wyżyny narodową sztukę.

Gdy pewien Francuz zwiadał politechnikę warszawską, piękne dzieło Szyllera, którem, istotnie, możemy się pochwalić przed cudzoziemcem, zapytał:

— Ile pieniędzy wydalicie na te gmaechy?

Odpowiedziano mu:

— Pięć milionów.

— U nas włożono by cztery miliony w mury i urządzenia, a milion danoby malarzom na przystrojenie ścian i sufitów.

Są w historii sztuki przykłady, gdy do rozkwitu dochodził artyzm narodowy, obywatel się bez opieki państwowej. Tak się rozwinęło realistyczne malarstwo holenderskie, znajdując dość oparcia w zubożacem mieszczaństwie, wolnościami politycznymi opromienionem. I czującą sztukę angielską znalazła w arystokracji kraju dostateczne podtrzymanie, aby wydać pełny owoc swej nieporównanej kolorystyki. Ale są wyjątki. Od zarania dzie-

jów sztuka szukała sobie oparcia w państwie i tem wyżej normalnie się podnosiła, im bardziej była sztuką publiczną. Zresztą nie miała predylekcji do żadnej określonej formy państwowości. Byłoby to błąd mniemać, że protegowanie sztuki przez państwo jest jakąś specjalnie monarchiczną tendencją, dlatego że parokrotnie w historii sztuka dworska opromieniła tron niezwykłym blaskiem. Grecka architektura, rzeźba i tragedia obalają dostatecznie taki przesąd. Pierwotna sztuka, która przeszła przez elementarną szkołę w despotyzmie Persji i Egiptu, rozkwitła właśnie nieporównaną wiosną arcydzieł w demokracji ateńskiej. I tam stała się przedewszystkiem *sztuką publiczną*, sztuką, oddaną na rozkosz i użytek całego narodu.

Sztuka przyjmowała zresztą oparcie i pomoc tam, gdzie je znajdowała. W ten sposób budownictwo gotyckie wypastowane było przez klasztory francuskie, a malarstwo epickie przez włoskie klasztory. Giotto dla franciszkanów pracował. Sztuka odrodzenia doszła do rozkwitu pod subtelnym okiem i hojną dłońią dwóch papieżów. Religijny charakter tej sztuki gwarantował to, iż była to sztuka publiczna. Ale tam, gdzie sztuka zmuszona była szukać oparcia u osób prywatnych, jak w Anglii, albo u korporacji zamkniętych, jak w Holandji, wytworzyła ona przedewszystkiem portrety. To też arcydzieła Rembrandta i Gainsborougha, dopiero gdy dostały się do państwowych muzeów, odsłoniły się oczom ludu. Zresztą sztuka angielska jest do dnia dzisiejszego prawie że nieznaną, nawet angielskiemu ogółowi.

Dziś, w epoce rozwoju urządzeń demokratycznych, sztuka narodowa musi być nie mniej publiczną, niż była nią w Grecji i we Włoszech.

Nie wystarczałoby nam zupełnie, aby polska sztuka była tylko wielką i, jak w Anglii, wyłącznie na przyzodobienie komnat bogatych ludzi przeznaczoną.

Otóż dziś, w zmienionych warunkach czasu, publiczną może być sztuka pod warunkiem, że państwo hojniej otworzy jej skarbce swoich środków. To państwo musi zapewnić młodzieży artystycznej dobrych profesorów, i dobre modele, i dobre pracownie szkolne, i stypendja dostateczne na pobyt we Włoszech i w Paryżu dla dopełnienia wykształcenia. I państwo musi pobudować i zapełnić muzea krajowe, wychowując z jednej strony masy, a z drugiej dając możność rozwoju artystom.

Nie może być celem tych uwag nakreślenie, choćby pobieżne, programu, jakby wysnuć się dało dla działalności państwowej polskiej na polu sztuki z praktyki tych państw, którym podobna robota najlepiej się powiodła, Francji przedewszystkiem. Rozległe programy zresztą nieraz swą martwą systematycznością zniechęcać mogą ludzi. Pragnęliśmy jedynie wskazać kierunek i postawić ideał.

K.

Z Gabinetu Cywilnego.

Najdostojniejsza Rada Regencyjna wystosowała do hr. Andrassego depeşe z podziękowaniem za stałą sympatję, jaką hr. Andrassy otaczał i otacza sprawę polską.

Z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Woźni i niżsi funkcjonariusze Ministerstwa, sądów i urzędów sądowych w Warszawie, powołując się na wyjątkowo ciężkie warunki życia, zwrócili się do Ministerstwa z petycją o przyznanie im pewnych ulg i pomocy.

W sprawie tej Ministerstwo komunikuje, co następuje:

Wobec wzrastającej drożyzny i wyjątkowo ciężkich warunków życia Ministerstwo Sprawiedliwości łącznie z pozostałymi zarządami państwowymi przystąpiło już z początkiem roku 1918 do opracowania projektu zmian w płacy i warunkach pracy wszystkich urzędników, w szczególności niższych funkcjonariuszy.

Ponieważ budżet wydatków na urządzenie sądownictwa ustalony był do dnia 1 kwietnia w ściśle określonej i ograniczonej sumie, która nie mogła pokryć wzrastających potrzeb rozwijającej się organizacji sądowej, przeprowadzenie zamierzonej reformy przed dniem 1 kwietnia nie było możliwe.

Zostały tylko opracowane nowe zasady wy-

nagrodzenia i zaspokojenia potrzeb urzędników i wstawione do budżetu na okres od 1 kwietnia. Budżet ten został przyjęty przez Radę Kierowników Ministerstw i w ten sposób stanie się możliwym stosowanie jego już od dnia 1 kwietnia.

Przed tym terminem został powołany do życia urząd zaopatrywania, który dostarcza po cenach niskich pewną liczbę produktów pierwszej potrzeby co miesiąc, m. in. węgla; na zakup tych produktów Ministerstwo poczyniło możliwe ułatwienia. Zwiększenie normy produktów uważa Ministerstwo za bardzo pożądane i poczyniło o to właściwe starania.

Od 1 kwietnia obowiązywać będzie nowa norma płac, przewidująca dla woźnych pensje od 100 do 200 mk. miesięcznie (obecnie do 150), a dla gońców i posługaczy od 80—150 (obecnie od 60—100). Wobec tego wszyscy woźni i posługacze w całym kraju otrzymają pewne podwyżki w stosunku do pobieranych obecnie płac. Podwyżki te w zależności od pobieranych obecnie pensji i dodatków wynosić będą przeciętnie od 25 do 30%, a w niektórych wypadkach więcej. Pp. Prezesi sądów zastosują nową normę płac tak, ażeby przy wypłacie kwietniowej odpowiednio do każdego pracownika podwyżki zastosować.

Udzielanie mieszkań bezpłatnych wszystkim niższym funkcjonariuszom nie jest możliwe, ani też nie może być wzięte pod rozwagę; tylko ci funkcjonariusze, którzy ze względu na charakter swoich czynności muszą, mieszkać przy sądzie (stróże, pewna liczba posługaczy i t. p.), otrzymają mieszkania, jednakże pensja ich musi być z tego powodu w odpowiednim stosunku niższa, aniżeli pensja tych, którzy mieszkania nie mają.

Czas pracy w sądach i urzędach sądowych z istoty swojej nie da się ściśle określić. Posiedzenia sądowe trwać mogą dłużej lub krócej w zależności od biegu spraw, roznoszenie listów lub awizacji (w sądach pokoju) zależy od pośpiechu, odległości i t. p., wobec tego nie można mówić ani o ustalaniu niewzruszalnego terminu pracy, ani o specjalnej płacy za godziny dodatkowe, bo nie można ustalić, które godziny za dodatkowe uważać należy.

Wszystkie warunki służby przewidywać będzie Ustawa o służbie państwowej, która będzie w najbliższym czasie opracowana i ogłoszona.

Zwalnianie i wydalanie woźnych i posługaczy ulega ogólnym przepisom służby państwowej i w tym względzie władza państwowa skrepowana być nie może. Tymczasem zwolnienie bez winy ze strony zwolnionego następować będzie za wymowieniem na miesiąc.

Urlopy płatne będą udzielane na 15 dni w ciągu roku, wszakże tylko pracującym dłużej, niż 9 miesięcy.

W razie choroby — dotąd nie było ograniczeń w wypłacie, — obecnie w ciągu jednego miesiąca będzie wypłacana cała pensja, w ciągu następnych dwu — 1/2 pensji.

W razie śmierci będzie przyznawana rodzinie, jak to jest już obecnie, zapomoga w postaci pensji za miesiąc bieżący i trzy miesiące następne.

Traktowanie woźnych na „ty“ nie powinno mieć miejsca; nie dotyczy to oczywiście nieletnich gońców.

Posługacze są właśnie najmowani do sprzątania, mycia, przenoszenia mebli i t. p., więc nie mogą być od tego zwolnieni.

Co się tyczy bezpłatnej pomocy lekarskiej, to odpowiednia pozycja została już przewidziana w budżecie Ministerstwa na okres od 1 kwietnia i sprawa ta została już w zasadzie załatwiona; wykonanie jej nastąpi po 1 kwietnia.

Bezpłatne bilety tramwajowe są już zapotrzebowane, otrzyma je pewna liczba (15) gońców w sądach wyższych i Ministerstwie i jeden woźny w każdym sądzie pokoju w Warszawie.

W sprawie bezpłatnych szkół elementarnych dla dzieci służby Ministerstwo poczyni odpowiednie starania.

Tak samo w sprawie kąpiei bezpłatnych w miarę możliwości raz na dwa tygodnie.

Sprawa umundurowania i obuwia natrafia na poważne trudności z powodu braku materiałów i z tego powodu nie wszyscy otrzymali mundury. Sprawa ta stanowi przedmiot odpowiednich starań.

Należy dodać, iż wszelkie inne w tej sprawie informacje nie są zgodne z rzeczywistością.

Z Komisji Urzędniczej.

Akademickie kursy dla wyższej administracji przy uniwersytecie warszawskim. Komisja Kierująca Przygotowaniem Urzędników dla Państwa Polskiego podaje do wiadomości:

Wieczorowy Akademicki kurs dla wyższej administracji przy Uniwersytecie Warszawskim rozpocznie się dnia 22 kwietnia r. b. i w trzech okresach (po 4, 6 i 8 tygodni) trwać będzie aż do 14 grudnia r. b. z przerwą od 19 lipca do 20 października.

Kurs obejmuje wykłady o podstawowych przedmiotach nauki administracyjnej (około 360 godzin wykładowych) i odbywać się będzie w godzinach wieczorowych od godz. 6 do 9 w sali wykładowej Centralnego Tow. Rolniczego (Kopernika 30). Warunki przyjęcia słuchaczów na kursa są następujące: 1) ukończenie co najmniej 7-klasowej szkoły średniej (gimnazjum, szkoły realnej lub innej równoważnej szkoły); 2) dłuższa praktyka lub przynajmniej 3-letnie studia prawnicze, zakończone przepisaniem egzaminem, uprawniającym do wyższej służby sądowej lub administracyjnej. Praktyka po ukończeniu szkoły średniej musi być przynajmniej 8-letnia i odbyta na stanowisku kierowniczem (jako właściciel lub dyrektor) w przedsiębiorstwie gospodarczym, rolnem, technicznym lub przemysłowym. O ile kandydat odbył przynajmniej dwuletnie studia prawnicze, wystarcza 3-letnia praktyka na stanowisku kierowniczem, jak powyżej; 3) wiek od 25 do 40 lat; 4) zobowiązanie całkowitego uczeszczenia na kursa. W poszczególnych wypadkach uczestnik może być zwolniony od wysłuchania danego wykładu; 5) świadectwo nienagannego prowadzenia się, wydane przez ostatniego pracodawcę lub przez właściwy urząd; 6) imatrikulowanym studentom uniwersytetu lub politechniki uczeszczenie nie jest dozwolone; 7) koszt kursów pokrywa się z funduszy publicznych.

Uczestnicy płacą marek 100 wpisowego z góry jednorazowo lub w 2-ach ratach. W poszczególnych wypadkach kandydat niezamierzony może być zwolniony od wpisu zupełnie lub częściowo. O zakończeniu uczeszczenia na kursa wydaje się na żądanie poświadczenie. Podanie o przyjęcie musi zawierać: 1) krótki opis życia z podaniem imienia i nazwiska, miejsca i daty urodzenia, teraźniejszego zawodu, wykształcenia (szkoła średnia, ile klas, w ilu klasowej szkole, gdzie i kiedy ukończył), dotychczasowej praktyki (jakiej, gdzie, ile lat), adresu; 2) świadectwo szkolne ukończonej średniej szkoły; 3) ewentualnie świadectwo uniwersyteckie i świadectwo z praktyki; 4) świadectwo nienagannego prowadzenia się, wydane przez ostatniego pracodawcę lub przez właściwy urząd.

Świadectwa po załatwieniu podania będą zwracane na drodze służbowej.

Podania, które nie odpowiadają powyższym wymaganiom, nie będą uwzględnione.

Podania należy składać przed dniem 30-ym marca 1918 r. bądź osobiście codziennie (prócz sobót) między godz. 12—2, bądź też listownie, pod adresem: Komisja Kierująca Przygotowaniem Urzędników dla Państwa Polskiego, Warszawa, Rysia 3.

Zamierza się przyjąć 150 kandydatów.

Podania już złożone w biurze przy kwaterze Uniwersytetu Warszawskiego są ważne i przekazane zostały Komisji Kierującej Przygotowaniem Urzędników dla Państwa Polskiego.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Rejestracja strat wojennych. Główna komisja szacunkowa miejska Rejestr. Strat Wojennych przy R. G. O. zatwierdziła znowu cały szereg strat za okres ostatni i odnośne dokumenty przesała do biura Zjedn. Kom. oraz do biura Okręgowego (Ogródowa 50) w celu doreczenia poszkodowanym. Ci poszkodowani, którzy dotąd nie złożyli dodatkowych deklaracji strat za okres r. 1916—1917, nie powinni z tem zwlekać, a to z przyczyn, wyłożonych przed kilku dniami w notatce p. t. „Straty wojenne a traktat pokojowy“. Obecnie Główny Zarząd R. S. W. opracowuje przepisy dla rejestracji wywiezionych do Rosji kapitałów, złożonych w izbach skarbowych, bankach, kasach oszczędności i t. p.

„Przegląd Polski“ (Polski Pregled), organ polskiego biura prasowego w Sofji, wychodzi od stycznia, jako dekadowe wydawnictwo, zamiast dawnego biuletynu. Zeszyt 4-ty i 5-ty z dn. 20 lutego poświęcony jest sprawie traktatu pokojowego z Ukrainą i oderwaną Chełmszczyzną i Podlasia. Po krótkim wyjaśnieniu wypadków p. t. „Nowy podział Polski“ następują wiadomości o stanowisku narodu polskiego wobec krzywdzącego aktu oraz zasadniczy artykuł o Chełmszczyźnie i Podlasiu. Oprócz tego w zeszytach tym znajdujemy deklarację rządu z dn. 30-go stycznia i deklarację Polaków litewskich z dn. 21-go stycznia. W uzupełnieniu zeszytu spotykamy nowelę Zeromskiego „Do swego Boga“, wiadomości o korpusie Dowbora Muśnickiego i głosy dwóch publicystek: „Kobiety bułgarskie o wolnej Polsce“ (z ankiety bułgarskiej w sprawie polskiej), „Przegląd Polski“ w tym zakresie wydawany, może znakomicie informować Bułgarów co do całokształtu naszych spraw i stosunków, ożywia tam placówkę polską, ułatwiając kontakt z opinią bułgarską.

Muzeum pedagogiczne w Łodzi. W sferach nauczycielstwa łódzkiego ujawniła się myśl założenia w Łodzi muzeum pedagogicznego. Przedstawiły ją ogólnie gazety miejscowe, omawiały ją na swych posiedzeniach pedagogowie. Myśl wytrzymała próbę analizy i krytyki.

Nasz korespondent łódzki pisze, że muzeum pomienione ma na celu ułatwienie szkołom ludowym wychowania dzieci przez zapewnienie wszelkiego rodzaju pomocy naukowych. Stałe takie muzeum pedagogiczne, rozporządzając efektami ze wszystkich działów nauki, będzie w możności kolejno obdzielać niemi poszczególne szkoły ludowe dla posługiwania się przy wykładach.

Magistrat łódzki postanowił wprowadzić do swego tegorocznego budżetu pozycję 50,000 mk. na owo muzeum.

Z politechniki. Ferje wielkanocne na politechnice warszawskiej rozpoczynają się dnia 24-go b. m. Wznowienie wykładów i ćwiczeń nastąpi dn. 8-go kwietnia.

Szczepienie tyfusu. Wydział zdrowia publicznego zawiadomił naczelnika m. m., że na wzór szczepień ochronnych, stosowanych przy cholery, tyfusie brzusznym, dżumie i t. p., w ostatnich czasach rozpoczęto szczepienie ochronne przeciwko tyfusowi płamistemu. Szczepienia te nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla osób, które im się poddają, mają zaś za sobą słusne podstawy naukowe, obciążające zabezpieczenie przeciwko tyfusowi płamistemu. Naczelnik lekarz szpitala dla zakaźnych przy ul. Pokornej, dr. Leon Karwacki, rozpoczął stosowanie tych szczepień na kandydatów, którzy się sami zgłaszają, i sam pierwszy na sobie szczepienia dokonał. Szczepienia dokonywane są bezpłatnie.

Szpital dla umysłowo-chorych w Tworkach został kompletnie doprowadzony do pierwotnego stanu i istnieje ma jako instytucja krajowa. Doprowadzenie szpitala do porządku dokonano kosztem władz okupacyjnych, które utrzymują go swym kosztem i utrzymywać zamierzają nadal do czasu przekazania go władzom polskim.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 18 marca 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechtą.

We Flandrji, na północ od Armentieres oraz w związku z natarciami angielskimi po obu stronach kanału La Bassee działalność artyleryjska była częstokroć spotęgowana. Na reszcie frontu pozostawała w umiarkowanych granicach.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego i generała Gallwitza.

Między Oise i Aisne, na północ od Reims i w poszczególnych odcinkach w Szampanji ożywił się ogień działowy; w większym napięciu utrzymał się w ciągu dnia na obu brzożach Mozy.

Grupa wojsk księcia Albrechta.

Na froncie lotaryńskim i w środkowych Wogezach od czasu do czasu akcja artyleryjska. Na całym froncie bardzo ożywiona działalność lotnicza. Lotnicy francuscy rzucali bomby na urządzenia szpitalne w Latour, które można było z łatwością rozpoznać jako takie.

Straciłmy wczoraj 22 samoloty nieprzyjacielskie i dwa balony na uwięzi. Porucznik Kroll odniósł 21 zwycięstwo napowietrzne. W lutym straty nieprzyjacielskich napowietrznych sił bojowych na frontach niemieckich wynosiła:

18 balonów na uwięzi i 138 samolotów, z których 59 runęło za liniami naszymi, zaś reszta, jak można było rozpoznać, po tamtej stronie stanowisk przeciwnika. Myśmy utracili w walce 61 samolotów i 3 balony na uwięzi.

WSCHODNI TEREN WALK.

Na południowej Ukrainie zajęto Mikołajów. Z innych terenów walk nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz

Ludendorff.

W sprawie niezależności Białorusi.

Berlin, 18 marca (W. A. T.). W sprawie dążeń niepodległościowych Białorusinów półurzędowe Biuro Wolffa dowiaduje się: Białorusini zwrócili się do Rzeszy niemieckiej z prośbą o okazanie pomocy przy budowie ich państwa. Rzesza niemiecka nie może zadośćuczynić tej prośbie, gdyż traktatem pokojowym z Rosją zobowiązała się nie popierać jakiegokolwiek tendencji separatystycznych w Wielkorosji, o ile się one ujawniają wewnątrz granicy, zakreślonej przez traktat pokojowy. Od Rosji żądają przecież Niemcy tego samego w stosunku do siebie.

Kaukaz nie uznaje traktatu pokojowego z Turcją.

Sztokholm, 18 marca (W. A. T.). Według wiadomości telegraficznych z Petersburga, w Tyflisie otwarty został parlament kaukaski pod przewodnictwem b. członka Dumy, Czheidzego. Parlament wysłał telegram iskrowy do wszystkich, w którym oświadcza, że nie uznaje traktatu pokojowego z Turcją, zawartego w Brześciu Litewskim.

Ratyfikacja traktatu pokojowego w Moskwie.

Berlin, 18 marca (W. A. T.). (Urządowo). Rosyjski komisarz ludowy do spraw zagranicznych wysłał do urzędów spraw zagranicznych w Berlinie i Wiedniu depeszę iskrową treści następującej:

W dniu 16 marca 1918 r. nadzwyczajny wszechrosyjski kongres rad delegatów robotniczych, żołnierskich, włościańskich i kozackich ratyfikował w Moskwie traktat pokojowy, który Rosja zawarła z państwami centralnymi w dniu 2 marca r. b. w Brześciu Litewskim.

Joffe ambasadorem rosyjskim w Berlinie.

Petersburg, 18 marca (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi: Pierwszy przewodniczący rosyjskiej delegacji pokojowej w Brześciu Litewskim Joffe mianowany został ambasadorem rosyjskim w Berlinie.

Kto spowodował wojnę według ks. Lichnowskiego.

Berlin, 19 marca (W. A. T.). „Lokalanzeiger“ donosi: B. ambasador niemiecki w Londynie, książę Liehnowsky, skreślił w lecie 1916 r. w memorjałe poufajmy swoje życzenia tuż przed wybuchem wojny wszechświatowej, przyczem jednocześnie wyraził swoje osobiste poglądy co do przyczyn wybuchu wojny światowej. Memorjał ten, w drodze pośredniej, dostał się do prasy zagranicznej. Skłoniło to komisję główną parlamentu do zajęcia się tą sprawą na sobotniemu posiedzeniu. Nieznana ręka rozsyła w Niemczech memorjał ten pocztą. W memorjałe tym książę Liehnowsky stoi na tem zupełnie niezrozumiałem stanowisku, że wojnę spowodowała dyplomacja niemiecka. Wogóle w memorjałe swoim książę Liehnowsky wyraża poglądy, które wywołać muszą ostre sprzeciw. Najdalej jutro ogłoszone będzie urzędowe sprawozdanie o przebiegu tego posiedzenia w komisji głównej parlamentu.

Podróż Clemenceau do Anglii.

Paryż, 19 marca (W. A. T.). „Echo de Paris“ donosi: W podróży Clemenceau do Anglii towarzyszyli mu generałowie: Foch i Nygand, jako przedstawiciele Francji, Orlando, Bissolati i Bianchi, jako przedstawiciele Włoch, oraz gen. Blis — przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. W Londynie byli obecni również ministrowie: Loucheur, Leygues i Clavelle. W noc z czwartku na piątek odbyły się ważne narady pod przewodnictwem Lloyda George'a. Po powrocie do Paryża Clemenceau oświadczył, że podróż się nadzwyczajnie udała i że porozumienie jest kompletne.

Przeciwko gabinetowi Clemenceau.

Genewa, 19 marca (W.A.T.). Akcja przeciwko gabinetowi Clemenceau, kierowana przez ligę akcji republikańskiej z Dalbiez'em na czele, rozszerza się coraz bardziej.

Interwencja japońska w Syberji.

Haga, 18 marca (W. A. T.). Dzienniki amerykańskie donoszą z Tokio, że interwencja jest rzeczą postanowioną. Za ekspedycją przemawia tylko nieznaczna część prasy japońskiej, podczas gdy większość kół handlowych i przemysłowych jest jej przeciwna.

Zurich, 18 marca (W. A. T.). Organ Clemenceau „Homme Libre“ donosi z Nowego Yorku, że podpisanie umowy z Japonją w sprawie interwencji właśnie tylko co miało miejsce. Przedsięwzięcie Japonji ustalone zostało we wszystkich szczegółach. Postanowienia te same umowy, dotyczące współdziałania Chin oraz warunków dyplomatycznych, trzymane są w tajemnicy.

Posel Fehrenbach w sprawie polskiej.

Berlin, 19 marca (W. A. T.). Po omówieniu w parlamencie sprawy Finlandji, Kurlandji i Litwy poseł Fehrenbach mówił: Rozwiązanie sprawy polskiej przedstawia największe trudności. Z oświadczeń prasy polskiej i z toku rokowań z wybitnymi Polakami można jednakże zrobić przypuszczenie, że w szczyry i uczciwy sposób dąży się tam do porozumienia z nami i do zawarcia z nami przymierza. Zasadniczym żądaniem naszym jest oczywiście uznanie nienaruszalności państwa niemieckiego. Z drugiej strony musieliśmy wskazać i my wrzecz się wszelkich planów aneksjonistycznych. Uregulowanie granic w Polsce zdaje się nie przedstawiać żadnych wielkich trudności. Litwini zgodzili się na to, aby oddać część gub. Grodzieńskiej, głównie zamieszkałą przez Polaków, w zamian za Wilno.

Nie uważam też za żadne nieszczęście, jeżeli sprawa chełmska zostanie rozwiązana ku zadowoleniu Polaków. Rewolucja rosyjska proklamowała prawo narodów do samookreślenia. Jak dalece potrafiła to ona urzeczywistnić, odzuli to na sobie Finlandzycy i Ukraińcy. Uważamy to za punkt honoru dla państwa niemieckiego, za kamień probierczy jego polityki, aby to prawo narodów do samookreślenia zostało przez nich urzeczywistnione. Konieczności gospodarcze i stosunki kulturalne zawsze naszym sąsiadom wschodnim wskażą drogę ku Zachodowi.

Głos kanclerza Rzeszy w sprawie pokoju z Rosją.

Berlin, 18 marca (W. A. T.). Dzisiejsze rozprawy w parlamencie rozpoczęły się o godz. 2 1/2 popołudniu. Po krótkich przedwstępnych obradach zabrał głos kanclerz Rzeszy hr. Hertling, który powiedział co następuje:

Moi Panowie! Gdy po raz pierwszy w tym miejscu przemawiałem w dniu 29-ym listopada r. z., byłem w możności wówczas zakomunikować parlamentowi, że rząd rosyjski zwrócił się do wszystkich państw wojujących z propozycją rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu i pokoju powszechnego. My wraz z naszymi sprzymierzeńcami przyjęliśmy propozycję i niezwłocznie postaliśmy delegatów do Brześćcia Litewskiego, zaś państwa, do owej chwili sprzymierzone z Rosją, trzymały się zdala od rokowań.

Przebieg rokowań jest panom znany. Panowie przypominają sobie te mowy bez końca, przerażające nie tylko dla zebranych tam delegatów, ile raczej dla najszerszej publiczności, mowy, które wciąż w nieskończoność oddalały właściwy cel dościsła do porozumienia. Panowie przypominają sobie parokrotne przerwy rokowań, ich zerwanie oraz wznowienie. Doszliśmy wówczas do punktu, w którym koniecznością stało się wypowiedzieć kategoryczne „albo-albo“. W dniu 3-im marca nastąpiło zawarcie pokoju w Brześciu Litewskim. W dniu 16-ym został on ratyfikowany przez odpowiednie zgromadzenie.

Nie jest moim zamiarem szczegółowo zajmować się tą oceną, jaką nasz pokój z Rosją znalazł u państw nieprzyjacielskich, gdzie obłuda stała się już drugą naturą, a nieprawdomówność stała się wręcz brutalną. Dziś, gdy wrogowie nasi odważają się mówić o zupełnej bezinteresowności uprawianej przez nich polityki, w tej samej chwili, gdy równocześnie kładą swą ciężką dłoń na neutralne państwo, dziś skazana jest na nieudanie się wszelka próba spokojnej wymiany zdań, jak również wszelkie rzeczowe rozwiązania; i skoro w pewnej depešy z Waszyngtonu poczytano za wskazane wyrazić zebraniem w Moskwie kongresowi sympatję Stanów Zjednoczonych w owej chwili, gdy — jak to tam powiedziano — potęga niemiecka wtargnęła do Rosji, aby walkę o wolność pozabawić osiągniętych zdobyczy, to również i to odkładam z całym spokojem na stronę do innych tym podobnych rzeczy. Ani na jedną chwilę o tem nie myśleliśmy i nie myślimy, aby wystąpił przeciwko uprawnionym żądaniom i dążeniom oswojonej od jarzma caratu Rosji. Jakem to już powiedział w dniu 29-ym listopada r. z., życzy mi temu ciężko doświadczonemu krajowi rychłego powrotu normalnych i uporządkowanych stosunków i ubolewamy nad tem z całego serca, że wydaje się to być jeszcze bardzo dalekim i że natomiast w bardzo wielu miejscach kraju tego zapanowały stosunki wprost obydne.

A teraz zwróćcie do samego traktatu. Jak to panowie zaraz zobaczycie, traktat ten nie zawiera nie przynoszącego ujmę honorowi Rosji, ani odrobiny wyrażenia przemocą terytoriów rosyjskich. Jeżeli szereg rosyjskich państw kresowych występuje z rosyjskiego związku państwowego, to odpowiada to własnej woli tych krajów, uznanej przez Rosję. W stosunku do nich stoimy na wyrażonym przeze mnie już poprzednio stanowisku, że mogą one pod pożyteczną opieką państwa niemieckiego nadać sobie taki ustroj państwowy, który najbardziej odpowiada ich stosunkom oraz kierunkowi ich kultury, — oczywiście, z poszanowaniem naszych interesów.

W Kurlandji rozwój wydarzeń posunął się najdalej naprzód. Jak wiadomo, przed kilku dniami zjawiła się tu deputacja, wysłana przez kurlandzką Radę krajową, jako zgromadzenie, uznane za kompetentne. Deputacja ta złożyła nam oświadczenie o wyjściu kraju tego z dotychczasowego związku państwowego oraz wyraziła życzenie nawiązania ścisłej gospodarczej, wojskowej i politycznej łączności pomiędzy Kurlandją a Niemcami. (Oklaski). W odpowiedzi, do dania której upoważniony zostałem przez J. C. M. Cesarza, jako przedstawiciela państwa wobec narodów, uznałem niepodległość Kurlandji oraz z radością i wdzięcznością przyjąłem do wiadomości dążenie kraju tego do ścisłego oparcia się o państwo niemieckie, odpowiadającego zresztą starym stosunkom kulturalnym pomiędzy temi krajami, datującą się od wieków, jednakże powzięcie ostatecznych decyzji w sprawie przyszłego ukształtowania politycznego zastrzegłem sobie aż do chwili, gdy miejscowe stosunki w kraju tym należycie się skonsolidują, a kompetentne, zgodne z konstytucją czynniki wszechstronnie sprawę zbadają i zajmą odpowiednie stanowisko.

Co się tyczy Litwy, to już w zeszłym roku została tam powzięta uchwała, żądająca ścisłego oparcia się o państwo niemieckie w gospodarczym i wojskowym związku z niem. Oczekuję w dniach najbliższych przyjazdu deputacji tamtejszej Rady krajowej, która uchwałę tę ponownie ma podać do ogólnej wiadomości, poczem również miałyby miejsce uznanie Litwy, jako niepodległego tworu państwowego. Daleszego rozwoju ukształtowania się politycznego oczekujemy z zupełnym spokojem.

Nieco inaczej przedstawiają się rzeczy na Inflantach i w Estonji. Oba te kraje znajdują się na

weschód od linii granicznej, umówionej w traktacie pokojowym, będą jednakże, jak to mówi artykuł VI traktatu pokojowego z Rosją, zajęte przez niemieckie władze policyjne dopóty, aż będzie zapewnione bezpieczeństwo przy pomocy własnych urzędów krajowych i przywrócony porządek państwowy. Wtedy również i do tych krajów nadejdzie czas nowej orjentacji politycznej. Mamy nadzieję i pragniemy, aby również i te kraje weszły w bliskie i przyjacielskie stosunki z państwem niemieckim, tak wszelako, aby to nie wykluczało pokojowych i przyjacielskich stosunków do państwa rosyjskiego.

Tylko jeszcze krótka uwaga o Polsce, która istotnie w traktacie pokojowym nie jest wyraźnie wymieniona. Jak wiadomo, była to proklamacja obu cesarzów z dnia 5-go listopada 1916 r., która przed całym światem ogłosiła niepodległość tego kraju. Wynika stąd, że bliższe ukształtowanie nowej państwowości może nastąpić tylko na podstawie pewnych rokowań pomiędzy Niemcami i monarchją naddunajską z jednej strony a Polską z drugiej strony. Ostatnio z polskich kół politycznych nadeszły do rządu i do członków parlamentu Rzeszy propozycje w sprawie ukształtowania naszych przyszłych stosunków. Z przyjemnością zbadamy, czy i jak dalece dadzą się one pogodzić z celami, do których dążyłaby rada państw centralnych, z celami, polegającymi na tem, aby trwale pozostawać w dobrych stosunkach sąsiedztwa z nowopowstałymi państwami, przy zabezpieczeniu naszych interesów.

Resztę odpowie pan podsekretarz stanu, ekscelencja Bussche. Ja z mej strony zbliżam się do końca. Moi panowie! Jeżeli panowie — jak w to nie wątpię — udzielicie swej zgody na przedstawione tu traktaty pokojowe, jeżeli następnie również szybko zawarty będzie pokój z Rumunją, w takim razie rzeczywistością stało się to, co w dniu 24-ym lutego zapowiadałem, jako najbliższą przyszłość. Wówczas będzie przywrócony pokój na całej naszej granicy wschodniej. (Oklaski). Nie oddajmy więc jednak żadnym złudzeniom. Pokoju ogólnego jeszcze nie widać; nie widać też jeszcze wśród państw koalicji nawet cienia skłonności do zakończenia straszego rzemiosła wojennego. Wciąż jeszcze celem ich zdaje się być walczenie aż do zupełnego zniszczenia nas. Lecz z tego powodu nie tracimy naszej odwagi (ożywione oklaski). Jesteśmy gotowi nieść w dalszym ciągu ciężkie ofiary (brawo). Bóg, który dotychczas był z nami, ten Bóg i w przyszłości nam pomoże. Pokładamy ufność w słusności naszej sprawy, w naszej nieporównanej armji i jej dzielnych wodzach. Pokładamy ufność w naszym wytrwałym narodzie. Odpowiedzialność wszelako, moi panowie, — powiedziałem to już wówczas w dniu 24 lutego — odpowiedzialność za przelew krwi spadnie na głowy tych, którzy chcą w dalszym ciągu tego krwi przelewu. (Burzliwe oklaski w całej izbie, z wyjątkiem skrajnej lewicy).

Z giełdy.

Warszawa, d. 19.III 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%o	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%o	186,00	185,50
„ „ 4%o	—	—
Listy miejskie 5%o	173,50	172,50
„ „ 4 1/2%o	—	—
Waluta: Ruble (500)	151,15	149,00
„ „ (100)	162,05	161,00
Korony	64,00	63,80

Odpowiedzi Administracji.

Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie. Żądane NN „Monitora“ wysyłamy ponownie z wyjątkiem NN. 1, 6, 7, 8 i 15, które są wyczerpane.

Księgarnia M. Szustra w Piotrkowie. NN. 1, 7, 8 i 15 „Monitora“ wyczerpane; inne NN. wysyłamy w żądanej ilości.

Elekrownia okręgowa w Małobądzku. Wysłaliśmy żądane NN. „Monitora“ z wyjątkiem NN. 1, 6, 7, 8, które są wyczerpane.

W. Rajmund Józef Samiód w Wiedniu. NN. 1, 6 i 8 „Monitora“ wyczerpane; Nr. 10 wysyłamy ponownie.

O G Ł O S Z E N I A.

NASIONA
 warzywne, pastewne i kwiatowe
 gwarantowanej dobroci
 dostarcza w każdej ilości
SKŁAD NASION
Lehr i S^{KA} Warszawa, Żabia 2.

„WIARUS“
 Pismo dla żołnierzy polskich, wydawane przez Komisję Wojskową.
 Wychodzi w Warszawie 3 razy miesięcznie: 1-go, 10-go i 20-go, w objętości 1 arkusza druku. Redaktor: Dr. W. Tokarz. Adres Redakcji: Komisja Wojskowa, Królewska 35. Adres Administracji: Księgarnia W. Jakowickiego, Bracka 23.
 Prenumerata wynosi: miesięcznie 1.20 Mk. (1.80 K.), kwartalnie 3 Mk. (5 K.), rocznie 12 Mk. (20 K.).
 Dla wojskowych — u kolporterów wojskowych i w Administracji — prenumerata znizona: miesięcznie 60 fen. (90 hal.), kwartalnie 1.50 Mk. (2.50 K.), rocznie 6 Mk. (10 K.).
 Cena pojedynczego zeszytu 40 fen. (60 hal.), dla wojskowych 20 fen. (30 hal.).